

JANINA LESKIEWICZOWA

SPOŁECZEŃSTWO KRÓLESTWA POLSKIEGO
W POŁOWIE XIX WIEKU
KIERUNKI I WYNIKI BADAŃ

Siedem monografii, sześć tomów studiów, ponad dwadzieścia rozpraw, jedno opracowanie zbiorowe zawierające podsumowanie uzyskanych przez nas wyników¹ — to formalny bilans prac zespołu funkcjonującego do dnia 31 XII 1976 r. pod nazwą Pracowni Badań Struktur Społecznych IH PAN². Nie naszą rzeczą oceniać, dużo to, czy mało. I nie od ilości zadrukowanych arkuszy ani nawet od ich bezpośrednich walorów naukowych zależy odpowiedź. Pytanie bowiem, które należałoby tu sformułować, winno zmierzać nie tylko do wyjaśnienia naszego wkładu do znajomości procesów społecznych zachodzących w Królestwie Polskim w okresie poprzedzającym reformy powstania styczniowego i reformy uwłaszczeniowe, ale przede wszystkim do wskazania pozycji, jaką zajmują aktualnie w warsztacie historyka prace podjęte pod hasłem badania struktur społecznych. Czy i w jakim zakresie wzbogaciły one model historii społecznej tej tradycyjnej, ale także i tej najnowszej, powojennej, która weszła na tory nauki marksistowskiej? Czy udało się nam wytyczyć drogi nowej problematyce, zwrócić uwagę na nowe, niewykorzystywane dotąd typy źródeł, wprowadzić do historycznego obiegu nowy metodycznie tok postępowania badawczego?

Historia społeczna lat pięćdziesiątych XIX w. — to historia walk klasowych, to w swym przejawianym wydaniu gloryfikacja Jakuba Szeli, chłopskiego przywódcy za austriackie pieniądze, a także schematyczne opisywanie i klasyfikowanie różnych form oporu chłopskiego, jako głównej siły napędowej dziejów. Ale mimo wszystkich „błędów i wypaczeń”

¹ Z. Chyra, *U źródeł polskiej inteligencji. Funkcjonowanie zawodu i wykształcenia w procesach społecznych*, w oprac. do druku; K. Zienkowska, „*Sławetni i „urodzeni”*. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego. Praca w druku; J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*. Warszawa 1968. A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*. Warszawa 1972; H. Chamerańska, *Drobna szlachta w Królestwie Polskim (1832—1864)*. Warszawa 1974; R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832—1862*. Warszawa 1973; S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845—1861*. Warszawa 1971. *Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej* pod red. W. Kuli (dalej SKP), t. I—III Warszawa 1965—1967. *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku* pod red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej (dalej SP), t. IV—VI. Warszawa 1968—1974. Rozprawy cytowane są niżej. Opracowanie zbiorowe: *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim (1815—1864)* w przygotowaniu do druku.

² Zespół ten obejmował 7—9 (zależnie od roku) pracowników etatowych w całości lub częściowo poświęcających swe badania na omawianą problematykę oraz 1 doktorantkę. Współpraca autorska obejmowała 21 osób, wśród nich 3 z innych placówek IH PAN.

historia społeczna tych lat wzbogaciła nasze rozumienie klasowego funkcjonowania aparatu władzy państwowej, położenia ekonomicznego i mentalności mas wyzyskujących a także i wyzyskiwanych, z tych ostatnich uczyniła ośrodek zainteresowań naukowych, wprowadziła do tradycyjnie wykorzystywanego zasobu źródeł pomijane dotąd typy dokumentacji — w sumie utorowała drogę badaniom nad społeczną genealogią polskiego narodu socjalistycznego. I choć metodycznie nie była nowatorska, w dziedzinie metodologicznej odegrała rolę ogromną jako szkoła marksistowskiego widzenia procesu historycznego. Badaniom walk i napięć społecznych towarzyszyła szeroka rozbudowa historii gospodarczej. Ogromny ilościowo, częstokroć nowatorski tematycznie, dorobek lat pięćdziesiątych skłaniał do szukania dróg i założeń programowych dla ujęć bardziej syntetycznych. Wyrazem tych tendencji był program badań, który w 1963 r. przedstawili na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich Witold Kula i Jerzy Jedlicki w referacie *Struktura społeczna Królestwa Polskiego w przededniu powstania styczniowego*³. Program ów jest nie tylko dobrze znany, ale i powszechnie akceptowany przez polskie środowisko historyczne, jak świadczą o tym liczne prace bezpośrednio lub pośrednio nawiązujące do przedstawionej koncepcji metodycznej i proponowanego zakresu problematyki. W tej sytuacji nie wydaje się celowe wracać do założeń wstępnych, od których dzieli nas już wiele lat. Warto tu raczej zbilansować nie tylko formalnie, ale i merytorycznie nasz dorobek. Za główny teren badań przyjęliśmy społeczeństwo Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX w., aż po przełomowy rok 1864. Lecz przy śledzeniu rozkładu feudalnego systemu społecznego wielokrotnie trzeba było cofać się wstecz dla wyjaśnienia źródeł sił i słabości tego systemu, dla wykazania, co z niego pozostało i przetrwało poprzez zasadnicze zmiany polityczne i prawne przełomu XVIII i XIX w., a co przybrało nową a mimo to anachroniczną postać. Rozważania nad okresem schyłku Rzeczypospolitej miały z konieczności najczęściej charakter skrótowy, opierały się głównie na literaturze przedmiotu. Czasem jednak znaczenie prac prowadzonych nad społeczeństwem lat Oświecenia okazało się tak istotne dla nas, iż poświęciliśmy tej epoce osobne poszukiwania.

W ten sposób obok jednej syntetycznej rozprawy⁴ powstały trzy obszerne studia monograficzne.

Jerzy Jedlicki we wprowadzeniu do swej książki *Klejnot i bariery społeczne* jasno sformułował cel swoich osiemnastowiecznych studiów. „Chodziło tu bowiem tylko o to, aby wyrobić sobie pogląd na kwestię istotną dla późniejszych rozważań: w jakiej mierze, u schyłku Rzeczypospolitej, szlachectwo jako konstrukcja prawna i szlachectwo jako konstrukcja ideologiczna wpływało na ukierunkowanie ludzkich dążeń? Jakie znaczenie i jaką użyteczność miało dla tych, którzy spokojnie się nim cieszyli, a jaką dla tych, którzy mogli je zdobyć, i dla tych, którzy musieli go bronić? I jakie w związku z tym tworzyły się więzy solidarności, a jakie rwały?” (s. 8).

Tak stawiając sprawę Autor zwrócił szczególną uwagę na elastyczność funkcjonowania dolnej granicy stanu szlacheckiego (górną przekroczyć mogła tylko jednostka: król), na ciągły wokół tej granicy ruch wzwyż

³ Opublikowany w: *Powstanie styczniowe 1863 t. II, IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie, 13—15 września 1963. Referaty i dyskusja*. Warszawa 1964.

⁴ J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu [w:] Polska w epoce Oświecenia*. Warszawa b. d. wyd.

tych, którzy zdołali prześlizgnąć się przez prawne i ideologiczne bariery, i w dół tych, którzy tracili prerogatywy stanu szlacheckiego. Zjawiska te w kontekście osiemnastowiecznego układu stanowiły tylko margines życia społecznego — w XIX w. znajdują się w jego centrum. W czasach stanisławowskich większą rolę, jak się zdaje, odgrywały ukazane przez autora różnice wewnątrzstanowe, funkcjonowanie wspólnoty szlacheckiej, jej postawy wobec „obcych”: mieszczan, cudzoziemców, ale także i magnaterii. Niezależnie od tego, czy zgodzimy się z koncepcją „nowego szlachectwa” sformułowaną, zdaniem Jedlickiego, przez Sejm Czteroletni i poglądami tego autora na społeczny sens rozwiązania sprawy miejskiej, czy z poglądami tymi będziemy, jak Krystyna Zienkowska, polemizować — w dalszych dziewiętnastowiecznych przemianach instytucji szlachectwa widzieć można wskaźnik ówczesnego zacofania.

Drugi z kolei stan dawnej Rzeczypospolitej — to mieszczaństwo. Nie na mieszczaństwie jednak, a na walce politycznej wokół problemu jego emancypacji skoncentrowała swe badania Krystyna Zienkowska⁵. I nie jest to chyba przypadkiem. Sprawie miejskiej wiele uwagi poświęcali współcześni, wiele prac poświęcili historycy⁶. Natomiast nieliczne, ubogie, półchłopskie, rozdrobnione na małe społeczności mieszczaństwo nie interesowało badaczy. W ramach naszych badań zdołaliśmy szerzej uwzględnić jedynie ludność żydowską dawnej Rzeczypospolitej. Ale właśnie teraz, gdy dzięki pracy Zienkowskiej poznaliśmy zmagania się sił społecznych wokół kwestii statusu stanu mieszczańskiego, nieznamość jego realiów u schyłku Rzeczypospolitej i w pierwszej połowie wieku XIX uznać trzeba za dotkliwą lukę.

Nasze widzenie procesu powstawania grup zawodowych wykształconych pracowników umysłowych znacznie rozszerza chronologicznie nie opublikowana jeszcze praca Zofii Chyry *U źródeł polskiej inteligencji. Funkcjonowanie wykształcenia i zawodu w procesach przemian społecznych*. Omawiane przez autorkę środowiska pracownicze swój start do pozycji „umysłowego proletariusza” zawdzięczają właśnie czasom Oświecenia. Były to środowiska nieliczne, płynne, bądź też przeciwnie: tworzące zamknięte korporacje, jak stworzony tak bardzo nowoczesnie przez Komisję Edukacji Narodowej ów „stan akademicki”, półświecki, półduchowny, jakże feudalny w swej koncepcji organizacyjnej!

Wykonywany zawód był wówczas często tylko „sposobem do życia”, zmiennym zależnie od okoliczności i posiadanego niewielkiego wykształcenia; właściwa specjalizacja cechowała tylko zawody wymagające bardzo określonego zasobu wiadomości, jak medycyna, lub też talentu, jak architektura, malarstwo itd. Na terenie tych ostatnich kategorii zawodowych spotykały się ze sobą jednostki reprezentujące różne pochodzenie: mieszczanie, szlachta, żydzi, przybysze z innych krajów szukający w Polsce zarobku i kariery. Ludzi o chłopskim pochodzeniu spotykamy tylko wyjątkowo i to niemal wyłącznie wśród niższego kleru.

Sięgnięcie do nowego typu źródeł — reklamy prasowej — pozwoliło

⁵ Zienkowska, op. cit.

⁶ K. Zienkowska, *Obywatelstwo miejskie Starej Warszawy przed sejmem Czteroletnim (przyjęcia do prawa miejskiego w latach 1745–1788)* [w:] SP t. III; T. Opas, *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII w.* [w:] SP t. VI; A. Eisenbach, *Żydzi w Warszawie a sprawa żydowska w Polsce w II poł. XVIII wieku* [w:] *Warszawa XVIII wieku* t. III (w druku); Por. też wydawnictwo źródłowe: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego* t. VI, 1969, opr. A. Eisenbach, J. Michalski, E. Rostworowski.

na uchwycenie zaczątków terytorialnie rozproszonego, obejmującego dwory i dworki szlacheckie rynku pracy umysłowej i jego charakterystycznych cech. Opłacana gotówką praca wymagająca pewnego zasobu wykształcenia, o którą coraz częściej ubiegać się zaczęła szlachecka młodzież, wypierała tradycyjne „pełnienie funkcji”, źródło rozlicznych dochodów i społecznego poważania.

„Panu Bogu odpowie sejm 1773 r., że naznaczył żołąd dla niektórych urzędów, tem otworzył klasę ludzi wprzód nie znaną narodowi — żebraków salonów. Dawniej ojczyźnie służyli a swój chleb jedli, teraz się namnożyło takich, którzy sobie służą, a chleb ojczyzny jedzą”⁷, grzmiał obrońca pozycji szlachty—posesjonatów. Pogarda dla płatnych posad, identyfikowanie urzędnika z jurgielnikiem jak refren powtarzać się będą w wypowiedziach z pierwszych dziesięcioleci XIX wieku. Nawet ci, którzy pieniądze pobierali, widzieli w tym fakcie aspekty upokarzające, dowód zależności osobistej i ubóstwa⁸.

Syntetyczną charakterystykę społeczeństwa polskiego schyłku XVIII wieku przedstawił Jerzy Kowecki w pracy *U początków nowoczesnego narodu*.

Ale przejdźmy do głównego terenu naszych wędrówek po świecie, w którym klejnot szlachecki nie utracił swej niezaprzeczonej wartości, a przeświadczenie o dziedziczności pozycji społecznej petryfikowało feudalne struktury. Społeczeństwo Królestwa Polskiego przed 1864 r. przeżywało swój start do kapitalizmu, przechodziło do nowego typu gospodarki opartej na akumulacji kapitałów, ale rządziło się ciągle jeszcze tradycyjnymi normami życia. Dawne wspólnoty stanowe utrzymywały się nadal obok krystalizujących się nowych środowisk zawodowych, obok formujących się nowych klas.

Jak w nowej sytuacji prawnej i ekonomicznej funkcjonowało uświęcone wiekową tradycją pojęcie szlachectwa?⁹ Ukazy carskie nie tak wiele z tej tradycji uszanowały; pochodzenie od szlachty ziemiańskiej poświadczane dokumentem Heroldii Królestwa Polskiego dostępne było tylko dla tych, którzy się herbem mogli poszczycić; szlachectwo „nowe”, które w swym założeniu stworzyć miało urzędniczo-oficerską podporę caratu — przyznane nie tak wielu — celu nie osiągnęło. Wyliczyć by jeszcze można inne podziały: szlachectwo dziedziczne i szlachectwo osobiste. W sumie jednak chyba w życiu prywatnym liczył się szlachecki herb a w życiu oficjalnym w kontaktach z władzą świadectwo szlachectwa. Emigracyjne spory o przyczyny klęski powstania listopadowego podważyły monopolityczną pozycję szlachty w świecie wartości moralnych i politycznych, ale polityka carska podtrzymująca przywileje stanowe (w zakresie służby wojskowej, dostępu do szkół i prawa karnego) utrzymywała sztucznie feudalne podziały stanowe. Spośród szlachty zajęliśmy się głównie tymi, dla których herbowe tradycje miały szczególne znaczenie, a określenie stan uprzywilejowany najmniej odpowiadało rzeczywistości: drobną zaściankową szlachtą osiadłą na wsi, a także i losami tych, którzy już na miejskim bruku budowali sobie nowe życie.

Szlachta szaraczkowa: zagonowcy i posiadacze cząstkowi, jakże obrazowo nazywani półpankami, ukazem z 1836 r. w znacznej swej części faktycznie zrównani z chłopami, ukazem uwłaszczeniowym odgradzeni zostali

⁷ Cytowane wg Chyry, op. cit.

⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki* t. II, Wrocław 1972, s. 275.

⁹ Na pytanie to odpowiada w cyt. pracy J. Jedlicki.

od stanu gminnego, by niekorzystną dla siebie realizacją reformy opłacać przywiązanie do herbu i hasła niepodległościowych. To plemię „skarłowaciałych braci”, liczne, stanowiące niemal 17% ogółu ludności Królestwa, tworzyło „własny specyficzny świat”; poznaliśmy go dzięki badaniom Haliny Chamerskiej¹⁰. Świat to był ubogi, ale bynajmniej nie jednolity. Nawet ci, którzy swych zaścianków nie opuścili, nawet legitymujący się wspólnym nazwiskiem jakże różne zajmowali społeczne pozycje, jak owi Celińscy ze wsi Celiny, wśród których byli: i wielmożny Celiński, i wyrobnik Celiński, a także Celiński sługa (s. 73). Ci, którzy gospodarstwa utrzymać nie zdołali lub którym nie starczyło rozdrobnionej działami rodzinnymi ziemi, szli na komorne, imali się rzemiosła i wyrobku; dopiero zdobycie szkolnych nauk, szczególnie trudne w epoce paskiewiczowskiej — otworzyło im drogę do miasteczek i miast, gdzie niższe krzesła urzędnicze, nauczanie, kapłaństwo, wolne zawody stawały się celem zabiegów uwiecznionych powdzeniem często dopiero w drugim „emigracyjnym” pokoleniu. Nie brak było i robotników, szczególnie wśród bardziej wykwalifikowanych, co się na swe drobnoszlacheckie pochodzenie powoływali. Dla tych, co na ziemi zostali, wzorem i szczytem życiowych aspiracji była pozycja ziemianina.

Normy prawne tworzące z religijno-narodowej wspólnoty żydów odrębny stan strzegły nie przywilejów, a jego odrębności i niższości. Znaczny wzrost demograficzny ludności żydowskiej (choć trudny do ilościowego szacunku ze względu na niedokładność źródeł), jej urbanizacja — przymusowe i dobrowolne wędrowki ze wsi do miast (w 1865 r. ponad 90% żydów zamieszkiwało miasta), koncentracja we wschodnich, a głównie północno-wschodnich terenach Królestwa, zmiany wewnętrznej struktury zawodowej wyrażające się w proletaryzacji plebsu i tworzeniu się nielicznej, ale gospodarczo silnej burżuazji — to zagadnienia opracowane przez Artura Eisenbacha¹¹. Główną jednak uwagę poświęcił autor stanowisku władz Warszawy i Petersburga wobec ludności żydowskiej, walce toczonej wokół emancypacji tej ludności oraz jej integracji ze społeczeństwem polskim.

W obu wypadkach: tak szlachty, jak i żydów nie mamy do czynienia jedynie z relikwiami przeszłości. Ustawodawcza działalność państwa i jego biurokratyzowane funkcjonowanie nadawały nową treść zarówno pojęciu szlachectwa, jak i prawom regulującym status żydów w Królestwie. Wprowadzane rozwiązania opierały się na tradycji (choć nie to było ich celem), ale obce były zupełnie kapitalistycznej ruchliwości przestrzennej i społecznej. Owe „zmodernizowane relikty” z góry skazane na zagładę utrzymywały się jednak przez dziesiątki lat, mimo rozszerzających się procesów amalgamacyjnych.

Choć wiele prac poświęciliśmy ludności Warszawy oraz ludności żydowskiej i nie uszły także naszej uwagi elementy stanowe w strukturze mieszczaństwa¹², to jednak nasza znajomość mieszkańców miast Królestwa Polskiego jest jeszcze nadal mało zaawansowana.

¹⁰ Chamerska, op. cit.

¹¹ Eisenbach o kwestii żydowskiej — patrz prace cytowane w przyp. 1 i 6, a także: *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790—1861)* [w:] SKP t. I oraz *Le problème des Juifs polonais en 1861 et les projets de réforme du marquis Alexander Wielopolski*. „Acta Poloniae Historica” t. XX, 1969.

¹² E. Kaczyńska, *Drobnomieszczaństwo polskie w XIX i XX wieku. Problemy dyskusyjne i trudności badawcze* [w:] SP t. V; W. Ćwik, *Obywatelstwo miejskie w Królestwie Polskim (1815—1867) na tle praktyki w Lublinie* [w:] SP t. IV; E. Ka-

W przeciwieństwie do mieszczeństwa ludność wiejska stanowiła i stanowi przedmiot wielu badań monograficznych w skali krajowej¹³, nie podejmowaliśmy więc w tym zakresie własnych poszukiwań.

Amalgamacyjnych procesów szukaliśmy nie tylko poprzez analizę przemian i rozkładu dawnych stanów. Warunkiem intensywności dokonywających się zmian pozycji socjalnych było zerwanie ze swym dotychczasowym środowiskiem. Możliwość terytorialnych przemieszczeń związana z industrializacją kraju, przepływ ludności ze wsi do miasteczek i dalej do dużych miast czy powstających ośrodków produkcyjnych (proces zresztą jeszcze wówczas bardzo słaby) jest zjawiskiem powszechnie znanym, podobnie jak i wielka fala emigracji wywołana upadkiem powstania listopadowego. Znajomość tę pragnęliśmy rozszerzyć szukając odpowiedzi na pytania dotyczące kierunków i nasilenia ruchów migracyjnych w Królestwie Polskim, w powiązaniu z ich genezą i następstwami w zakresie układów społecznych. Poprzez badanie życiorysów jednostek, tworzących te wolno, ale uparcie przesuujące się masy ludzkie, próbowaliśmy uchwycić drogi, hamulce i ceny awansu życiowego bądź też kierunki i stopień degradacji. Stołeczność Warszawy i różnorodność jej struktury gospodarczej sugerowały, iż tu właśnie należy szukać przejawów mobilności mieszkańców Królestwa i jej społecznych następstw¹⁴. Były one jednak trudno uchwytnie i słabsze niż przypuszczaliśmy. Badania S. Kowalskiej-Glikman¹⁵, bazujące na aktach stanu cywilnego (akta ślubów), sugerują, że rodzący się kapitalizm częściej spychał w dół, niż windował w górę, iż ciężar sytuacji politycznej kraju obniżał wyraźnie pułap życiowych możliwości nawet w tym stosunkowo przecież ruchliwym środowisku, jakie tworzyła Warszawa. Bariery stanowe hamują tu awans żydów, sprzyjają izolacji ziemiaństwa, a zmiany społecznych pozycji przebiegają stopniowo, rozkładając się na pokolenia; śledząc akta zawartych małżeństw czy listy stanu służby, porównując pozycję ojców i synów dojsć chyba można do wniosku, iż wśród warszawskiej zbiorowości ludzkiej toczy się raczej walka o zachowanie posiadanego statusu społecznego niż o życiowy awans. Lęk przed degradacją, a nie perspektywy kariery, stanowił motywację działania. A może właśnie pozostawanie na swym miejscu bardziej ułatwiało stawianie pierwszych kroków prowadzących do wzbogacenia się? Ziemiańcin, który modernizuje i uprzemysławia swe dobra, drobny szlachcic, który dokupuje „częstki” zbankrutowanych sąsiadów, chłop zarabiający furmanieniem czy drobnym rzemiosłem, kupiec nabywający lasy od ziemian u niego zadłużonych, mający się różnych transakcji handlowych, jeśli tylko dawały nadzieję na zysk, „kapitalista” — lichwiarz, rzemieślnik zaczynający od pozycji drobnego majstra, by dorobić się znacznego przedsiębiorstwa, bogacili się na skalę zacofanego kraju, w nieznacznym tylko zakresie zmieniając swój społeczny status.

Tereny społecznego amalgamatu ujmowaliśmy nie tylko przestrzennie, ale również i instytucjonalnie. Obserwacją zostały objęte zarówno prywatne instytucje gospodarcze, jak i instytucje państwowe. Do badań ty-

czyńska, *Tkacze w Zduńskiej Woli i Turku w końcu XIX wieku* [w:] SKP t. III; E. Wasilewska, *Subiekci warszawscy na rynku pracy w epoce uwłaszczeniowej* [w:] SP t. VI.

¹³ Zbigniew Stankiewicz, *Uwagi o polityce władz Królestwa Polskiego w zakresie kształtowania struktury wsi skarbowej* [w:] SKP t. II.

¹⁴ D. Rzepniewska, *Imigracja do Warszawy. Osiedleńcy spoza Królestwa* [w:] SKP t. I; A. Eisenbach, *Mobilność terytorialna ludności żydowskiej w Królestwie Polskim* [w:] SKP t. II.

¹⁵ Kowalska-Glikman, *op. cit.*

pu sondażowego wybraliśmy Towarzystwo Kredytowe Ziemskie¹⁶, przedsiębiorstwo Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej¹⁷, administrację niektórych dóbr ziemskich¹⁸, a obok nich państwową administrację terenową¹⁹, nauczycieli szkół elementarnych i profesorów Szkoły Głównej²⁰, służbę lekarską²¹, duchowieństwo świeckie i zakonne diecezji lubelskiej oraz diecezji kielecko-krakowskiej²². Wszystkie te instytucje badaliśmy jako środowiska pracy, a raczej zespół pracowników, jako teren stwarzający szanse życiowego awansu dla szlachty nieposesjonatów, mieszczan i chłopów. Oddziaływanie tych instytucji na otoczenie i ich związki z otoczeniem uchwytne były dla nas wyłącznie poprzez śledzenie *curriculi vitae* zatrudnionych w nich jednostek, a więc interesowały nas źródła społecznej rekrutacji pracowników i ich kariera zawodowa, a raczej uwarunkowanie tej kariery. Poza obrębem naszych zainteresowań pozostało zagadnienie celów, dla których dana instytucja została powołana, społeczne następstwa funkcji przez nią, jako odrębną jednostkę organizacyjną, wykonywanych. Tak np. badania Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ukazały nam teren pracy, na który napływała głównie szlachta, i na którym dużą jeszcze rolę odgrywał w stosunkach służbowych szlachecki herb. Pozostawiliśmy natomiast bez odpowiedzi pytania związane z oddziaływaniem TKZ na kształtowanie się kapitalistycznego ziemiaństwa bądź dotyczące zbiorowości, jaką tworzyli jego akcjonariusze.

Znamy pracowników kolei żelaznych o demokratycznym stosunkowo składzie, ale nasza znajomość pasażerów z ich charakterystycznym podziałem na tych, którzy jeździli pierwszą, drugą i trzecią klasą ogranicza się do swawolnego Kazia i pana Mazurkiewicza. W jakim stopniu i komu nowy środek lokomocji ułatwiał nie tylko terytorialną, ale i społeczną mobilność? Jakie znaczenie miała sieć kolejowa dla kształtowania się społecznej i ogólnonarodowej wspólnoty? Czy i od kiedy linie kolejowe: Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Petersburska, a brak linii Warszawa — Poznań wyznaczały granice gospodarczych i kulturowych kontaktów Polaków? Znamy wykształconych fachowców tworzących kategorie wolnych zawodów, ale nic niemal nie wiemy o roli tych zajęć jako startu do drobnych kapitalistycznych „przedsiębiorstw” i fortun: prywatnych lecznic, redakcyjno-wydawniczych przedsięwzięć, do posiadania dochodowych nieruchomości miejskich, udziału w różnego typu antrepryzach.

¹⁶ R. Czepulis-Rastenis, *Urzednicy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim* [w:] SKP t. II.

¹⁷ H. Rozenowa, *Pochodzenie spoleczno-zawodowe funkcjonariuszy Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej* [w:] SKP t. III; teźże, *Determinanty karier zawodowych kolejarzy Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej (1842—1880)* [w:] SP t. V; teźże, *Funkcjonariusze Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej wobec powstania styczniowego* (Materiały biograficzne) [w:] SP t. V.

¹⁸ D. Rzepniewska, *Wiejscy oficjalisci* [w:] SKP t. I; B. Smoleńska, *Oficjalisci dóbr wilanowskich (1800—1854)* [w:] SP t. IV.

¹⁹ W. Rostocki, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych (1830—1831)* [w:] SKP t. III; teźże, *Rodowód i pozycja spoleczna urzednikow administracji państwowej i miejskiej w Warszawie (1807—1830)* [w:] Warszawa XIX wieku, z. III. Warszawa 1974.

²⁰ J. Matejko, *Nauczyciele szkół elementarnych na Lubelszczyźnie i Podlasiu w okresie międzypowstaniowym* [w:] SKP t. II; teźże, *Profesorowie uczelni warszawskich* [w:] SKP t. I.

²¹ R. Czepulis-Rastenis, *Lekarze urzędowi (1832—1862)* [w:] SKP t. III.

²² A. Chruszczewski, *Zakonnicy diecezji lubelskiej w świetle spisu z 1835 r.* [w:] SKP t. III; S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835—1864)* [w:] SKP t. III; D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835—1864)* [w:] SP t. VI.

Owo mieszczańsko-inteligenckie pole działania uchwytne jest głównie poprzez akta notarialne, nad którymi podjęte dopiero zostały prace zespołowe.

Inaczej było ze szkolnictwem. I tu zaczęliśmy od kadry nauczycielskiej, uwzględniając następnie w badaniach wszystkich grup społecznych uczniowskie i studenckie drogi życiowego awansu. Funkcjonowanie szkolnictwa, zależne naturalnie od sytuacji politycznej kraju, jako zasadniczego elementu procesów amalgamacyjnych, zarysowuje się niesłychanie wyraźnie. Nie zdołaliśmy natomiast jeszcze uzyskać wyczerpującej odpowiedzi na pytanie co do roli armii Królestwa Polskiego w procesach burzenia dawnych podziałów stanowych i znaczenia służby Polaków w obcej armii, choć i ten temat został już podjęty²³. Kontynuacją badań nad składem społecznym i poziomem wykształcenia duchowieństwa winna prowadzić dalej do próby uchwycenia zakresu i kierunku oddziaływania kościoła na utrzymywanie się dawnej, tradycyjnej hierarchii społecznej, a także popierania nowych, rodzących się sił. Dalszych też badań wymagają inne — poza katolickim — kościoły. Ale w zakresie obu tych tematów: amalgamacyjnej roli kościoła i armii, uczynione już zostały pierwsze, ważne kroki.

Znaczenie nowego biurokratycznego pojęcia szlachectwa, utrzymywanie się odrębności drobnej szlachty, stanowy charakter żydowskiej wspólnoty narodowo-wyznaniowej, funkcjonowanie amalgamatów w mikro- i makroskali — wszystkie te zjawiska składają się na obraz społeczeństwa, w ramach którego zaczynają zarysowywać się nowe podziały i formować nowe klasy: robotnicy, burżuazja miejska, ziemiaństwo i najsłabiej jeszcze chłopci — właściciele ziemi.

Klasa robotnicza. Wobec rozbudowy badań prowadzonych na ogromną, niedostępną dla nas skalę pod kierunkiem prof. S. Kalabińskiego — nasze zadania w tej dziedzinie były skromne. Ograniczają się do przedstawienia w ramach opracowania zbiorowego, a więc z konieczności bardzo skrótowo, procesu powstawania klasy robotniczej, źródeł jej rekrutacji, jej kulturowej genealogii, jej miejsca, jakie zajmowała w ówczesnym zmieniającym się społeczeństwie²⁴.

Nie podjęliśmy też szczegółowych badań nad burżuazją, gdyż w tym zakresie wyręczają nas nasi koledzy z innych zespołów i ośrodków naukowych.

Inteligencja. Nasz kwestionariusz stosunkowo niewielkie znaczenie przypisywał rodzącej się wówczas inteligencji. I nie było to chyba przeoczeniem czy pomyłką. Szukaliśmy zmian będących wynikiem przebudowy struktur gospodarczych, a wstępne czy raczej przedwstępne stadium rewolucji przemysłowej słabo jedynie pobudza zapotrzebowanie na wykwalifikowaną pracę umysłową. Choć właśnie wówczas rodzi się owo przeciwstawienie, tak właściwe dla kapitalizmu, zajęć umysłowych i fizycznych.

Nie w wyniku rozwoju kapitalistycznego przemysłu kształtować się więc zaczyna inteligencja. Geneza jej tkwi w oświeceniowym starcie do nowoczesnej kultury społecznej. Budzenie się nowych potrzeb i próby ich

²³ J. Kosim, *Pruskie plany z 1796 r. poboru mieszkańców Warszawy do wojska* [w:] SP t. VI; E. Kozłowski, *Służba Polaków w szeregach armii rosyjskiej (1832—1862)* [w:] SP t. VI; tenże, *Armia* [w:] *Przemiany społeczne...*

²⁴ S. Kowalska-Glikman, *Robotnicy* [w:] *Przemiany społeczne...*; por. te same autorki: *Robotnicy w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego (1831—1863)* [w:] *Polska klasa robotnicza* t. I. Warszawa 1970; oraz *Położenie górników i hutników w zakładach rządowych w I poł. XIX w.*, ibidem t. III. Warszawa 1973.

zaspokajania w dziedzinie oświaty, sztuki i wykwalifikowanych usług, administracji państwowej, armii nadawały nową rangę wykształceniu. Dotąd potrzebne głównie szlacheckiej elicie, teraz stało się pożądane właśnie przez — spośród tych uprzywilejowanych — najuboższych. Znalazło się też w zasięgu aspiracji nieuprzywilejowanych a walczących o zdobycie społecznego awansu mieszczan. Legionowy, napoleoński epizod naszych dziejów stymulował te nowe dążenia, których realizację hamowała wsteczna postawa części władz Królestwa Polskiego, a po 1830 r. oświatowa polityka caratu. Lecz mimo wszelkich hamulców, mimo ubóstwa i zacofania kraju — postęp cywilizacyjny (niezależnie od tego, czy w skali europejskiej był raczej pogłębiającym się zacofaniem) i rozwój nauki pomnażał liczbę wykształconych pracowników, rozbudowywał ich specjalizacje zawodowe, narzucał coraz wyższy poziom kwalifikacji. Kształtują się nowe grupy zawodowe, do których dostęp otwiera wykształcenie, ciągle jeszcze tak trudno dostępne, iż stanowiące społeczny wyróżnik na drodze do życiowego awansu czy też tylko zabezpieczenie przed degradacją. Na terenie tych to właśnie kategorii pracowniczych interesujące nas procesy społecznej mobilności (czy też stagnacji) okazały się stosunkowo łatwo uchwytne. (Były to zbiorowości znacznie bardziej źródłotwórcze niż pozostałe społeczeństwo). Z tego też powodu poświęciliśmy im tak wiele uwagi. Obok wąskich tematycznie rozpraw zasygnalizować tu trzeba przede wszystkim monografię Ryszardy Czepulis-Rastenis²⁵. Praca ta stanowi pełną realizację podstawowego postulatu badawczego dając bilans przemian, jakie przyniósł okres międzypowstaniowy na społecznym obszarze grup zawodowych, które właśnie wówczas kształtować zaczęły warstwę inteligentną.

Tak jak gwałtowny wzrost liczebności i siły klasy robotniczej urasta na przełomie XIX i XX w. do roli głównego elementu przemian społeczeństwa Królestwa Polskiego, tak w okresie poprzednim znajdują one swój jasny wyraz w formowaniu się warstwy inteligencji. Jej mała liczebność, według obliczeń wyżej wspomnianej autorki inteligentkie grupy zawodowe liczyły w początkach lat sześćdziesiątych zaledwie około 14 tys. osób (co stanowiło 0,73% ogółu ludności czynnej zawodowo), i daleko posunięta etatyzacja zatrudnienia (niemal połowa całej zbiorowości) wskazuje, iż ów skok cywilizacyjny pierwszej połowy XIX w. objął tylko cienutkie warstewki ówczesnego społeczeństwa.

Z i e m i a ń s t w o. Do nowych klas zaliczyliśmy i ziemiaństwo, zdając sobie zresztą w pełni sprawę z dyskusyjności takiego rozwiązania. Im jednak dalej posuwały się nasze badania, tym wyraźniej zarysowywała się różnica między szlachtą — posesjonatami z końca XVII w. a właścicielami ziemi sprzed reformy uwłaszczeniowej, która ostatecznie położyła kres istnieniu pańskiego dominium²⁶. Ustalenie liczebności i stanu posiadania klasy ziemiańskiej było tu zadaniem, ze względu na charakter źródeł, niełatwym, ale pierwszoplanowym. W jej rękach przecież znajdowało

²⁵ Obok cyt. wyżej zob. R. Czepulis-Rastenis, *Kształtowanie się inteligencji technicznej w Królestwie Polskim* [w:] SP t. IV.

²⁶ H. Chamerska, *Właściciele ziemscy w powiecie hrubieszowskim* [w:] SKP t. I; też: *Struktura własności ziemskiej w podlaskich powiatach guberni lubelskiej (1831—1863)* [w:] SP t. V; J. Leskiewiczowa, *Struktura własności ziemskiej w powiecie kaliskim (1831—1861)* [w:] SKP t. I; A. Eisenbach, *Dobra ziemskie w posiadaniu Żydów* [w:] SKP t. III; też: *Zadłużenie własności ziemskiej w okresie 1795—1806. Dłużnicy i wierzyciele sum bajorńskich* [w:] SK t. IV; R. Czepulis-Rastenis, *Model obywatela ziemskiego w publicystyce Królestwa Polskiego* [w:] *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, red. Z. Stefanowska (w druku).

się gros majątku narodowego! Zadaniem drugim było śledzenie załamania się szlacheckiego monopolu własności ziemi i napływ do ziemianstwa ludzi z zewnątrz, przede wszystkim mieszczaństwa. Uchwycenie zakresu i intensyfikacji obrotu ziemią opierając się na będących do dyspozycji spisach dóbr czy ich właścicieli jest zagadnieniem bardzo skomplikowanym. Zmiana nazwiska nie jest tu wskaźnikiem wystarczającym wobec dziedziczenia dóbr po kądzieli. Wskaźnik częstotliwości tego typu spadkobrania nie jest nam znany, a uchwycić go będzie można jedynie chyba opierając się na aktach hipotecznych. Ocena intensywności samego obrotu też jest przecież względna, gdyż nie mamy żadnego porównawczego punktu odniesienia. I tak np. w rejonie podwarszawskim obserwować możemy w XVII w. ogromną zmienność stanu posiadania i powstawania niewielkich fortunek, ich rozpad często już w drugim pokoleniu, przechodzenie łańców z rąk do rąk w ramach szlachty zagrodowej i cząstkowej, próby, często nieudane, tworzenia majątności magnackich na małą „mazowiecką” skalę. Zasadniczą zmianę, jaką przyniósł wiek XIX, widzieć chyba trzeba nie tyle w konieczności stanu posiadania, ile przede wszystkim we włączaniu się nieszlachty do obrotu ziemią. Dokonywane transakcje nie miały na celu pomóc kupującym w osiągnięciu społecznego prestiżu, lecz rozszerzenie zakresu ich działalności gospodarczej — działalności na skalę nabywców. Obok parcel i kolonii przechodziły w ich ręce duże uprzemysłowione dobra. Jednocześnie, tak jak niegdyś magnateria nie gardziła skupywaniem drobnoszlacheckich części, tak teraz i bogaty burżuj nie gardził nabywaniem drobnych posiadłości. Napływ właścicieli pochodzenia mieszczańskiego, łącznie z cudzoziemcami, w początkach lat sześćdziesiątych wydaje się nieco większy, niż sugerowały to badania sondażowe. Nie został też jeszcze w pełni opracowany proces bogacenia się szlachty „cząstkowej” i jej awans do ziemianstwa. Nie potrafimy też jeszcze odpowiedzieć na podstawowe tu pytanie: Kto bogacił się na przejętych przez państwo dobrach kościelnych i królewskich? Wiemy, że znaczna ich część dostała się, za zasługi świadczone na rzecz różnych rządów, w ręce donatariuszy, część pozostała w rękach państwa, ale część ich weszła do obrotu ziemią powiększając szlachecki stan posiadania.

Sygnalizowany przez W. Kulę i J. Jedlickiego proces wzajemnego przenikania kapitałów ziemiańskich i mieszczańskich, ważny przecież dla procesów społecznych, wymaga przeprowadzenia gruntownych i bardzo pracochłonnych badań ekonomicznych — są one w zakresie sondażowym prowadzone²⁷. I w tej dziedzinie nowoczesnie wyposażony w środki techniczne warsztat historyczny ułatwiłby i przyspieszył uzyskanie wyników.

Podstawowa koncepcja, kierująca nasze badania równocześnie na dawne feudalne stany i rodzące się antagonistyczne klasy społeczeństwa kapitalistycznego, umożliwiła ukazanie procesów zachodzących wewnątrz społeczeństwa polskiego we wzajemnym oddziaływaniu na siebie tego, co dawne, skazane na zagładę, ale ciągle jeszcze żywotne, procesów przełamywania się i przekształcania ugruntowanych wiekową tradycją uwarstwień, ale także i ich społecznie uwarunkowanego odbicia w świadomości ludzi tej epoki. Koncepcja ta, która w swym założeniu stanowiła program badawczy, a nie schematyczny plan przyszłego opracowania syntetycznego umożliwiła analizowanie każdego z wybranych, nawet bardzo szczegółowych zagadnień w szerokim aspekcie dokonywających się przemian.

²⁷ H. Madurowicz-Urbańska, *Zrzeszenia rolnicze w Królestwie Polskim przed uwłaszczeniem (1856—1864)* [w:] SP t. V.

Druga dyrektywa badawcza to: zwracanie szczególnej uwagi na ekstremy, na doły i góry badanych warstw. I to nie tylko dlatego, że wydają się bardziej mobilne od centrum, ale i dlatego, iż wszystkie ważniejsze przemiany owych centrowych warstw prowadzą na wyższe lub niższe pozycje w hierarchii społecznej. Dyrektywa ta skierowała naszą uwagę na drobną szlachtę, a także i na nowo nobilitowanych, a więc tych, których niewątpliwym życiowym sukcesem znajdował swój wyraz w szlacheckim herbie. Prowadzone były już poza naszym zespołem i nadal są kontynuowane badania nad „górami” burżuazji; bardziej pomijana, jak dotąd, jest szlachecka elita — arystokracja. Badania rozwarstwienia chłopstwa, jako następstwa stosunków rynkowych, napotykają na ogromne trudności w zakresie dokumentacji.

Wstępne założenia warsztatowe sprowadzały się do wykorzystania przy badaniach procesów masowych — źródeł indywidualnych, możliwie jak najbardziej pierwotnych, stwarzanych przez jednostkowe fakty życia społecznego jak: akta małżeństw²⁸, szkolne dyplomy, listy stanu służby, podania czy ogłoszenia w sprawach pracy zawodowej, tabele prestacyjne wsi, księgi hipoteczne. Ale trzeba było także sięgnąć do źródeł o charakterze zbiorczym: wykazów zatrudnienia, spisów właścicieli ziemskich. Nie wyczerpaliliśmy w tym zakresie wszystkich istniejących możliwości źródłowych; nie został uwzględniony notariat, pominięto akta Rady Egzaminacyjnej. Przykłady takie można by mnożyć i nie o pełną listę niewyzyskanych archiwaliów tu chodzi, lecz o zwrócenie uwagi, że dla badań tego typu źródeł masowych konieczne jest udostępnienie historykowi nowoczesnej aparatury przyspieszającej proces gromadzenia i opracowywania dokumentacji, a także i poważne środki finansowe. Jedno i drugie było dla nas dostępne w wąskim tylko zakresie, co utrudniało przejście od badań sondażowych do badań całej populacji.

Zaczęliśmy od sondaży i z czasem na nich porzeczaliśmy. W jednych wypadkach to ograniczenie było dyktowane brakiem materiałów źródłowych, w innych, bądźmy szczerzy, niechęcią do „powielania” badań opierając się na analogicznym niemal kwestionariuszu pytań. Bądź więc porzeczaliśmy na sondażach wstępnych, jak w wypadku duchowieństwa, bądź też przeszliśmy od nich do prób uchwycenia cech charakterystycznych całej populacji, jak w wypadku inteligencji lub ziemiaństwa.

Biograficzne fakty jednostkowe zebrane masowo wymagają stosowania metod ilościowych. W naszych pracach nie wyszliśmy poza czasem niezmierne pracochłonne obliczenia bądź tylko przybliżone szacunki wielkości globalnych badanych populacji: szlachty, mieszczaństwa, żydów oraz wydzielonych w ich ramach kategorii zawodowych, majątkowych, społecznych itp.; w niektórych wypadkach stosowaliśmy tablice korelacji występujących cech, jak pochodzenie szlacheckie, wykształcenie, pozycja zawodowa; bardziej rozbudowana była jedynie analiza statystyczna akt stanu cywilnego ludności Warszawy. I choć w zasadzie za zadanie postawiliśmy sobie opracowanie struktury społeczeństwa Królestwa Polskiego u schyłku okresu poprzedzającego powstanie styczniowe i uwłaszczenie włościan, od owego „przekrojowego” spojrzenia w toku badań odchodziliśmy ciągle szukając genealogii uchwytnej w źródłach zastanego stanu. Służyło temu śledzenie losów jednostek tworzących interesujące nas zbio-

²⁸ S. Kowalska-Glikman, *Badania struktury społecznej Warszawy na podstawie akt stanu cywilnego* [w:] SKP t. I; teźże, *Forschungen zur Sozialstruktur auf Grund von Personenstandsakten, Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte*. Berlin 1964. Teil IV.

rowości, a dalej i porównania międzypokoleniowe sięgające co najmniej jedno pokolenie wstecz, wyjątkowo tylko obejmujące również jedno na-przód, tj. pokolenie dzieci naszych bohaterów międzypowstaniowej doby. Źródła typu opisowego służyły nam do badań funkcjonowania norm prawnych w życiu codziennym, ich wpływu na losy jednostek i grup, do śledzenia odbicia przemian społecznych w świadomości współczesnych, do szukania przejawów zrozumienia przełomowego charakteru czasów, w których przyszło żyć ludziom połowy XIX wieku²⁹. Społeczny awans — jego kierunki, dostępność, zakres — to sprawy, które ciągle przewijają się przez kartki naszych opracowań. Sprawy traktowane może czasem nieco beztrosko. Łatwo jest uchwycić awans, gdy mówimy o urzędniczej hierarchii, o formalistycznie zakreślonych szczeblach, lub gdy szlacheckim obyczajem zamianę każdej pracy fizycznej na „umysłową”, choćby najniższą, traktujemy jako krok wzwyż po społecznej drabinie. Znacznie trudniej, gdy do kryterium majątkowego dodać zechcemy kryterium społecznego prestiżu. Zresztą i zdobyty majątek — kryterium dorabiania się czy dorobkiewiczostwa, jak to niechętnie określano, z trudem zyskiwał społeczną aprobatę.

Śledząc proces tego, co pojawia się nowe, i zanikanie tego, co dawne, ułomnione siłą wiekowego trwania, obyczajem i tradycją, więcej zwracaliśmy uwagę na zmienność zjawisk niż na rezultaty owej zmienności, wyrażające się w uchwytnej dla wybranego przekroju strukturze społecznej. Uniknęliśmy w ten sposób ujęcia statycznego społeczeństwa, ujęcia, które może lepiej mieściłoby się w tradycyjnej koncepcji opracowania syntetycznego, ale które jednocześnie zacierałoby to, na czym nam najwięcej zależało: tereny społecznych amalgamatów, kierunki ich oddziaływania, funkcjonowanie hamulców.

Jak można było przypuszczać, owa epoka przejściowa zamknięta latami 1815—1864 nie przyniosła gwałtownych zmian struktury społecznej. Nie znaczy to naturalnie, by nie zachodziły procesy społecznych przemian. Materiał na jakim oparliśmy się, wyzyskany po raz pierwszy w tej skali przez historyków, jak najbardziej indywidualny, rejestrujący w oficjalnych dokumentach osobiste fakty z życia jednostek, pozwolił chyba na uchwycenie przejawów zmian. Rzecz w tym, że ów amalgamat zataczał kręgi przestrzennie wąskie, społecznie płytkie, że nowe koleje życia jednostek, kształtujące klasowe hierarchie majątku i prestiżu nie były drogami awansu i sukcesu. Chłop rzadko zrywał więzy łączące go ze wsią, a jeszcze rzadziej zdołał osiągnąć majątek czy wykształcenie dające mu samodzielną pozycję na miejskim gruncie. Mieszczanin, „obywatel miejski” stosunkowo często znajdował miejsce wśród pracowników umysłowych, co z reguły szło w parze z jego awansem kulturowym, ale czy też i materialnym, nie łatwo stwierdzić. Rodząca się burżuazja w niewielkim tylko stopniu była wynikiem bogacenia się drobnomieszczanstwa. Jej skład wskazuje na to, iż kapitały gromadzili, lub na państwowych pieniądzach bogacili się, przede wszystkim przybysze, obcy. Po kapitalistyczne zyski z handlu i przemysłu sięgała też zamożna szlachta i arystokracja. Ale wobec rozpadania się wielkich latyfundiów magnac-

²⁹ R. Czepulis-Rastenis, *Uwarstwienie społeczne Królestwa Polskiego w świadomości współczesnych* [w:] SKP t. I; A. Eisenbach, *Struktura społeczna Królestwa Polskiego w świetle schematów fiskalnych* [w:] SKP, t. I; S. Kowalska-Glikman, *Ausgewählte Probleme der Sozialstrukturforschung. Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte*. Berlin 1970, Bd. III; tejeż, *Analfabetyzm w Warszawie w okresie międzypowstaniowym* [w:] SP t. V.

kich i sytuacji politycznej kraju trudno tu mówić o awansie czy nawet utrzymaniu dotychczasowej pozycji w społeczeństwie. Śledzone przez nas procesy amalgamacyjne płynęły wolno, wąskimi strumieniami, omijając raczej niż burząc feudalne zapory, prowadząc ku dołom społecznej struktury.

Nie można jednak zapominać, iż mimo słabego tempa przemian cała epoka cywilizacyjna dzieli społeczeństwo polskie schyłku Rzeczypospolitej od społeczeństwa, które w 1864 r. stanęło do nowej próby swych sił. Sądzę, iż wiele aspektów tej głębokiej różnicy znalazło swe omówienie w naszych pracach³⁰.

Rzecz prosta, że nasz kwestionariusz pytań można by rozbudować, można wzbogacić zasięg odpowiedzi³¹. Można też spojrzeć na społeczeństwo nie poprzez pryzmat składających się na nie warstw, stanów, klas, lecz szukać wyjaśnienia różnic międzypokoleniowych, pozycji w społeczeństwie dzieci, starców, stanowiska kobiet, roli ojca. Warto poznać funkcjonowanie rodziny na różnych szczeblach drabiny społecznej, a także drobnych społeczności wiejskich, wspólnot religijno-terytorialnych, jak gromady, parafie itd. Dopiero budując nowy program badań szczegółowych oraz ustalając założenia metodyczne budowy przyszłej syntezy społeczeństwa polskiego XIX wieku, zdamy sobie w pełni sprawę, co nowego do historii społecznej wniosły badania jej struktur.

Wstęp do pierwszego tomu Studiów „o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej” rozpoczął się od stwierdzenia, iż: „Nie trzeba uzasadniać znaczenia historycznych badań nad strukturą społeczną” — ich konieczność uznawana była powszechnie za oczywistą. A jak jest dzisiaj? Moda w historii, podobnie jak i w innych dziedzinach życia, zmienia się szybko. W ślad za nowymi prądami w nauce światowej przyszła teraz kolej na popularność psychologii społecznej, badań nad świadomością narodową, nad dziejami ideologii. Mimo zmienności mody wolno jednak sądzić, iż tak przed tym, jak i obecnie, badania struktur społecznych przedstawiają jeden z wielu kierunków badawczych, którego dalsza rozbudowa jest niezbędna dla zrozumienia naszej genealogii kulturowej³².

³⁰ Dla XVIII wieku por. też Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu; tenże, Postowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim* [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Warszawa 1974; tenże, *Pierwsze polskie stronnictwo polityczne w Polsce XVIII wieku* [w:] *Księga Zjazdu PTH w Toruniu* (w druku); tenże, *Pierwsze stronnictwo polityczne i klub parlamentarny w Polsce XVIII wieku* — do numeru polskiego „Annales Historiques de la Révolution Française”. Paris 1976. Dla wieku XIX: J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790—1863 wobec cywilizacji Zachodu* [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska. Warszawa 1973; tenże, *Stuletni spór o polską drogę rozwoju* [w:] *Polska XIX wieku*, red. S. Kieniewicz (w druku); tenże, *W sprawie automatycznego krachu feudalizmu* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem, Studia z dziejów gospodarczych i społecznych* (w druku).

³¹ Kwestionariuszem badawczym staraliśmy się objąć również ziemie zaboru austriackiego i pruskiego, zob. I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku* [w:] SP t. V; S. Brzozowski, Z. Kosiek, *Leśnicy galicyjscy (1782—1918). Próba charakterystyki* [w:] SP t. V; I. Ichnatowicz, *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii* [w:] SP t. VI; B. Grześ, *Struktura społeczna i zawodowa ludności niemieckiej w Poznanskiem (1882—1907)* [w:] SP t. VI.

³² J. Leskiewicz, *Studies in Social Structures in 19th Century Poland* [w:] *Poland at the 14th International Congress of Historical Sciences in San Francisco*. Wrocław 1975.